

Eugeniusz OBERMAN*
Łódź

WILNIANIE W ŁAGRACH SOWIECKICH (STALINOGORSK, DONBAS, JEŁSZANKA, KUTAISI, STALINGRAD, BOROWICZE)

Po ponownym wkroczeniu Armii Czerwonej w 1944 r. na Wileńszczyznę i do Wilna władza radziecka niezwłocznie przystąpiła do działań zmierzających do oczyszczania zajętych terenów z tzw. niepożądanego elementu. Funkcjonariusze Komisariatu Ludowego Spraw Wewnętrznych (NKWD), mając dokładne rozeznanie w sprawach zaangażowania Polaków w walce o wolną Polskę i zbrojnych działań Armii Krajowej (AK), między innymi w akcji „Burza” (współudział w wyzwoleniu Wilna), przystąpili pod koniec 1944 r. do masowych aresztowań. Nowe władze przyjęły zasadę traktowania Polaków jako obywateli Związku Radzieckiego i stosowały wobec nich prawo sowieckie. Miało to ogromne znaczenie, ponieważ można było Polaków oskarżać m.in. o uchylanie się od poboru do Armii Czerwonej czy wspomaganie Niemców przez pracę na ich rzecz w czasie okupacji itp.

Oczyszczanie zaplecza frontowego przeprowadzano na podstawie zarządzenia komisarza ludowego spraw wewnętrznych ZSRR, Ławrientija Berii, wydanego w formie rozkazu nr 00101 z dnia 22 lutego 1945 r., który był uzupełnieniem istniejących już aktów decyzyjnych w tej sprawie. Szef NKWD szczegółowo określił, dokąd należy kierować aresztowane osoby. Rozkaz wyszczególniał cztery grupy więźniów. W punkcie pierwszym nakazywał kierować obywateli ZSRR (za takich władza sowiecka uważała Polaków z terenów „wyzwolonych”) do łagrow kontrolno-filtracyjnych. Jak podaje Nicolas Werth¹, tylko w okresie

* Autor to były więzień obozu NKWD w Jelszance; długoletni członek redakcji „My, Sybiracy”.

¹ [S. Courtois i inni], *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999, s. 220.

od stycznia do marca 1945 r. przeprowadzono w Litewskiej SRR aż 2257 „operacji oczyszczających”. W wyniku tych działań zginęło ponad 6 tysięcy „bandytów” oraz aresztowano ponad 75 tysięcy „członków grup nacjonalistycznych, bandytów i dezertów”. Tak Sowieci nazywali m.in. polskich patriotów... Ogółem w 1945 r. wywieziono z Litwy 38 tysięcy – w ocenie sowieckiej – „członków rodzin elementów obcych klasowo, bandytów i nacjonalistów”.

Należy przypuszczać, że oprócz wspomnianego rozkazu Berii nr 00101 i innych zarządzeń, istniało specjalne jego pismo w sprawie osadzania w obozach Polaków i obywateli polskich innych narodowości. Wskazuje na to m.in. zachowany w dokumentacji sowieckiej rozkaz naczelnika 37. Dywizji Wojsk Konwojowych NKWD ZSRR, nakazujący dowództwu 240. pułku konwojowego, stacjonującego w Wilnie, przygotowanie konwoju w celu odtransportowania z Litewskiej SRR 8 tysięcy Polaków (jako tzw. speckontyngentu) do łagrów. Rozkaz ustalał, że po 2500 więźniów należało skierować do obozów: nr 240 Stalino (obecnie Donieck) na Ukrainie i nr 283 w Stalinogorsku (obwód moskiewski; obecnie Nowomoskowsk w obw. tulskim) oraz 3000 do łagru nr 0312 w miejscowości Czusowaja (obw. mołotowski, obecnie permski). W czasie realizacji tego zarządzenia nastąpiła korekta powyższych ustaleń. Pierwsze dwa transporty wywiozły, zgodnie z poleceniem, 2 502 więźniów do Stalinogorska oraz 2 503 do obozu Stalino. Natomiast trzecią grupę „speckontyngentu” – 2242 osoby – ulokowano w obozie nr 0321 w Jelszance k. Saratowa, a około 200 więźniów wywieziono do łagru nr 140 w Kalininie (obecnie Twer).

Aresztowań dokonywano najczęściej w miejscach zamieszkania, organizując w nich niekiedy tzw. kotły, w pracy, na ulicach, a także przy kościołach, cerkwiach oraz na „prywatkach” organizowanych przez młodzież. Akcje przeprowadzano masowo, szybko i w miarę dyskretnie. Zatrzymywani byli legitymowani i pod pretekstem kontroli dokumentów przekazywani do komisariatów. Tu dokonywano pobieżnej rewizji i sporządzano wstępną dokumentację, a następnie pod konwojem, w większej grupie doprowadzano zatrzymanych do więzienia. Tam byli oni dokładnie rewidowani, poddawani oględzinom przez komisję lekarską oraz przechodzili „obróbkę” sanitarną: obcinano im włosy, a ubranie oddawano do komór dezynfekcyjnych. Po kilku tygodniach więźniów wzywano nocą na przesłuchania. Oskarżano ich o przynależność do „kontrrewolucyjnej, polskiej, nacjonalistycznej organizacji powstańczej” lub innych organizacji wyzwoleniczych, określanych jako „bandyckie”. Niektórym zarzucano uchylanie się od poboru do sowieckiego wojska lub współpracę z Niemcami.

Więzienia w Wilnie były przeładowane, zimą nie ogrzewane. W celach znajdowały się kubły, tzw. paraszki na potrzeby fizjologiczne. Pojemniki te opróżniali więźniowie raz na dobę. Personel więzienny nie dbał o przestrzeganie

podstawowych zasad higieny, wobec czego aresztowani nie mieli dostępu do wody i z dobrodziejstw łaźni korzystali bardzo rzadko. W celi przeznaczonej dla jednej osoby przebywało nawet 23-25 osadzonych. Nie wyprowadzano więźniów na spacer. Ich wyżywienie było głodowe. Raz na dobę otrzymywali „pajkę” chleba i zupę o ciemnym zabarwieniu, niczym nie okraszoną, z dodatkiem śrutowanego owsa lub jęczmienia. Niekiedy można było znaleźć w niej ziemniaka w łupinie. Podawano ją przez okienko w drzwiach celi – w blaszanych puszkach po amerykańskich konserwach. Takie „naczynia” wędrowały z celi do celi, bez mycia czy opłukania. Kolejność wydawania posiłku była zawsze taka sama, dlatego pierwsi więźniowie dostawali zupę wodnistą, a ostatni bardziej gęstą. Łyżek nie zapewniało, zupę więc po prostu wypijało się. Paczki żywnościowe od rodzin docierały do więźniów w okresie zimy 1944/1945 sporadycznie i zawsze po części okradzione.

Jak podają autorzy opracowania *Uwięzieni w Stalinogorsku*², na podstawie zachowanej dokumentacji NKWD można przypuszczać, że „ustalenia śledcze” w większości przypadków były słabo udokumentowane. Dlatego też oskarżanie na tej „podstawie” więźniów o przestępstwa w oparciu o artykuł 58. kodeksu karnego, między innymi o zdradę państwa sowieckiego i o przestępstwa kontrrewolucyjne, było naciągane, nawet dla ówczesnego sowieckiego wymiaru sprawiedliwości. Stąd też niewielu aresztowanych otrzymało wyroki, większość z nich była kierowana do obozów bez osądzenia. Więźniowie przebywający w łagrach stanowili tanią siłę roboczą dla wielu gałęzi przemysłu, w tym wydobywczego, oraz dla wszelkiego rodzaju „socjalistycznego budownictwa”.

Pierwsza grupa wilnian w liczbie 2502 osób została wywieziona z więzienia na Łukiszkach do łagru nr 283 w Stalinogorsku 5 lutego 1945 r. Spośród nich do tego obozu (powstał w 1942 r.) przybyło 12 lutego 2499 osób. Zlokalizowany był on w zagłębiu węglowym i nosił początkowo nazwę „Tulskij”. W 1944 r. utworzono tam kolejny łagier – nr 308. Siedziba zarządu obu znajdowała się w Stalinogorsku i dlatego w okresie późniejszym ten drugi obóz przyjął nazwę Stalinogorsk. Na początku 1945 r. łagier posiadał 24 podobozów ulokowane w rejonach: stalinogorskim, dońskim, uzłowskim i skopińskim. Więźniowie w większości podobozów pracowali na rzecz kombinatu „Moskwaugol” należącego do Komisariatu Ludowego Przemysłu Węglowego.

² Indeks Represjonowanych, t. VII, *Uwięzieni w Stalinogorsku*. Alfabetyczne wykazy 6326 Polaków i obywateli polskich więzionych w obozie kontrolno-filtracyjnym nr 283 i obozie jenieckim nr 388 NKWD-MWD ZSRR w Stalinogorsku w latach 1944-1950, redakcja i koordynacja całości A. Dzienkiewicz, redakcja i koordynacja prac w Moskwie A. Gurjanow, Ośrodek KARTA, Warszawa 1999, s. 18.

Transport więźniów do tego obozu trwał siedem dni. W drodze z Wilna do łagru zmarły dwie osoby. Podczas załadunku więźniów zbiegł Jan Ignatowicz (ur. 1923 r., syn Gabriela). Imienna lista skierowanych do tego obozu znajduje się obecnie w Litewskim Archiwum Specjalnym (LAS). Ich biogramy są opublikowane we wspomnianym już wydawnictwie *Indeks Represjonowanych*, t. VII: *Uwięzieni w Stalinogorsku*.

Wilnianie, którzy zostali osadzeni w obozie w Stalinogorsku, reprezentowali grupę aż 44 roczników. Liczba więźniów w wieku od 17 do 40 lat wynosiła 1927, co w stosunku do całego „kontyngentu” stanowiło 77%. Starszych było niewielu, a tych poniżej 17 lat – osiem osób, wszystkie urodzone w 1929 r. Przekrój wiekowy wskazuje na przeprowadzenie selekcji przez władze NKWD pod kątem przydatności więźniów do wysiłku fizycznego.

O warunkach ich pracy i bytowania niewiele można się dowiedzieć z dostępnych, oficjalnych dokumentów NKWD. Z akt obozu w Stalinogorsku wynika, że w krótkim okresie po przybyciu zmarło tam 60 osób. Przyczyną zgonów były: dystrofia (nieodwracalne wyniszczenie organizmu), zapalenie płuc, gruźlica, zapalenie jelit, a także zanik funkcji serca.

Oprócz grupy wileńskiej, w łagrze nr 283 w Stalinogorsku znajdowali się również Polacy przywiezieni z Białegostoku, Sokołowa Podlaskiego, Ciechanowa, Wrześni (woj. poznańskie) i z woj. rzeszowskiego oraz z obozów specjalnych Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego w Skrobowie i Lubartowie.

Druga grupa więzionych na Łukiszkach (2503 osoby) została wywieziona 22 lutego 1945 r. do obozu nr 240 Stalino – stolicy Donieckiego Zagłębia Węglowego (Donbas). Więźniowie dotarli do łagru 2 marca. W drodze zmarło dziewięć osób, jedną wycofano z transportu z powodu choroby, a ponadto podczas załadunku do towarowych wagonów zbiegł Władysław Sztuc (s. Adolfa, ur. w 1921 r.). Przywiezionych umieszczono w podobozach nr 9 w Dzierżyńsku i nr 16 – w pobliżu stacji kolejowej Magdalinowka na osiedlu im. Kirowa. W pierwszym podobozie przebywało 1395 więźniów, w drugim 1097. Naczelnikiem podobozu nr 9 był st. lejtnant Nauman Zilbert, a podobozu nr 16 – kapitan gwardii Iwan Paszyn. Łagiernicy pracowali przy wydobywaniu węgla oraz przy odbudowie kopalń zniszczonych podczas działań wojennych. Należały one do Zjednoczenia „Dzierżyńskugol” i wchodziły w skład Kombinatu „Stalinougol”.

Obóz w Donbasie utworzono na podstawie rozkazu nr 00161 z dnia 23 stycznia 1942 r. Początkowo był on przeznaczony dla żołnierzy Armii Czerwonej, którzy uciekli z niewoli niemieckiej lub z okrzyku. Znajdował się on pierwotnie w Abińsku. Rozkazem z dnia 13 listopada 1943 r. przeniesiono go w rejon miasta Stalino i w późniejszym okresie przyjęto nazwę Donbas

dla tego obozu. W chwili zmiany lokalizacji posiadał on pięć podobozów, a w styczniu 1945 r. było ich już 21. Uwięzieni w nim wilnianie w zdecydowanej większości byli oskarżeni o przynależność do „kontrrewolucyjnej, polskiej nacjonalistycznej organizacji powstańczej” (AK). Dotyczyło to 99% więźniów, pozostałym zarzucano działalność „bandycką” oraz uchylanie się od poboru do sowieckiego wojska.

Najmłodszym więźniem, bo zaledwie 15-letnim, był Leonard Stankiewicz, najstarszym – Wacław Dorniak, lat 70. W obozie znajdowali się więźniowie z 47 roczników, w tym osób w wieku od 18 do 40 lat było 1866, tj. 74,5% całego stanu. Należy zaznaczyć, że w tym obozie przebywało także 1097 Polaków z innych rejonów kraju, aresztowanych przez NKWD i przetrzymywanych wcześniej w Brześciu, Stanisławowie i w punkcie przesyłowym w Krakowie. Ponad połowa (571 osób) pochodziła z obozu w Brześciu.

Nie mamy dostępu do materiałów, na podstawie których można ustalić, ilu więźniów zmarło podczas pobytu w łagrze w Donbasie oraz w jakich warunkach oni tam żyli i pracowali. Z obozowej dokumentacji sprawozdawczej, dotyczącej zwolnień, trudno jest wydzielić grupę wileńską. Wiadomo tylko, że oprócz zwalniania z obozu i przekazywania ludzi do batalionów roboczych lub do tzw. stałych kadr kombinatów węglowych, dokonywano niewielkich zwolnień z prawem powrotu do miejsca zamieszkania przed aresztowaniem. Dotyczyło to więźniów nieprzydatnych do pracy z uwagi na stan ich zdrowia.

Pierwsze zwolnienia na mocy dyrektywy NKWD ZSRR nr 135 nastąpiły w 1945 r. Jest również prawdopodobne, że niewielu Polaków z grupy wileńskiej zostało w okresie lato-jesień 1945 r. uznanych za obywateli obcych państw i przetrzuty do obozów nr 242 z siedzibą zarządu w Gorłowie (obw. stalinowski), nr 280 z siedzibą zarządu w Stalino oraz do łagru nr 217 w Kramatorsku (obw. stalinowski). Więźniów, których skierowano do obozu nr 242, umieszczono w podobozie nr 14 w Jenakijewie. Pracowali oni w kopalni „Junkom”. Pozostałych, których nie wcielono do batalionów roboczych lub stałych kadr, sukcesywnie zwalniano. Pierwsza grupa takich więźniów opuściła obóz 16 listopada 1945 r., następna 15 maja 1946 r., dalsze – 27 stycznia i 6 października 1947 r. Zwalnianych przekazywano do obozu w Brześciu, skąd przejmowały ich władze polskie.

Trzecia duża grupa wilnian została wywieziona z Więzienia nr 1 w Wilnie (Łukiszki) dwoma transportami (w dniach 11 marca i 16 maja 1945 r.) do Obozu Kontrolno-Filtracyjnego NKWD nr 0321 w Jelszance k. Saratowa. Obóz ten uruchomiono dopiero w 1945 r. na podstawie rozkazu NKWD ZSRR nr 00179 z dnia 8 marca 1945 r. Wilnianie byli pierwszymi jego więźniami. Siedziba zarządu łagru mieściła się w Rtiszczewie. Obóz uruchomiono w związku

z budową gazociągu Saratów-Moskwa. Komendantem łagru był starszy lejtnant bezpieczeństwa państwowego Aleksandr Jegorow³. W rejonie Jelszanki odkryto bogate złoża gazu ziemnego. Teren był pokryty licznymi odwiertami, z których poprzez zawory bezpieczeństwa co pewien czas uchodził nadmiar gazu. Nad bramą wejściową do obozu zawieszono tablicę z napisem „Doprowadzimy gaz dla naszej stolicy Moskwy”. Jakże to hasło było obłudne... W obozie byli prawie wyłącznie Polacy, a Moskwa przecież nie była dla nich stolicą.

Jelszanka leżała w odległości 12 km na północny zachód od stacji kolejowej Saratów-1. Pierwsza grupa więźniów przybyła do obozu 30 marca w liczbie 1489 osób, w tym 287 kobiet (19,3%). Transport nr 47424 składał się z 52 towarowych wagonów. W każdym wagonie zainstalowano blaszany piecyk do ogrzania pomieszczenia. Jako opał służył torf. W drzwiach wagonu przy podłodze zamontowane było korytko z przeznaczeniem na załatwianie potrzeb fizjologicznych. Prycz nie było. Pociąg z więźniami odjechał ze stacji towarowo-osobowej w Wilnie 11 marca.

W wagonie, w którym jechał autor niniejszego opracowania, wybrano komendanta. Jego zadaniem było reprezentować współwięźniów w kontaktach z konwojem, a także utrzymywać ład i porządek. Z jego inicjatywy każdy z więźniów otrzymał swój numer według kolejności alfabetycznej nazwisk, co było istotne przy wydawaniu zupy i sucharów. Jednego dnia zupę wydawano bowiem od numeru pierwszego, a następnego dnia od ostatniego. W ten sposób w miarę sprawiedliwie dokonywano dzielenia stawy, która na początku porcjowania była wodnista, a pod koniec – gęsta. Również przy rozdziale sucharów nasz komendant wywoływał numer, a właściwy więzień odbierał swoją porcję. Po otrzymaniu sucharów od konwoju – wysypywano je na rozłożony pośrodku wagonu koc i układano 45 porcji. Suchary, przygotowane z ciemnego chleba, miały kształt kwadratu o boku długości 10-11 cm i grubości około 1 cm. Jeden suchar przypadał więźniowi w całości, drugi układano dla niego z kawałków. Dwa suchary zastępowały dobową rację chleba. W czasie trwającej 20 dni podróży więźniowie otrzymali dwukrotnie po jednej (niewielkiej) solonej rybie, pół garstki cukru i jedno małe opakowanie konserwy rybnej (rozdrobniona, koloru białego). Raz na dobę wydawano zupę (z łupin od grochu) i zimną, nie przegotowaną wodę, do której roznoszący wrzucali śnieg, aby ochronić siebie przed ochlapaniem.

³ Według Dariusza Roguta A. Jegorow był naczelnikiem podobozu, natomiast komendantem obozu nr 0321 – major bezpieczeństwa państwowego Andriej Soroko, D. Rogut, *Polacy z Wileńszczyzny w obozach sowieckich „saratowskiego szlaku” (1945-1949)*, [Toruń] 2003, s. 71, 73 (Red.).

Do obowiązków komendanta wagonu należało również wyznaczanie dyżurującego przy „kanoncie”. Ogień musiał być doglądany, ponieważ w przypadku wygaśnięcia piecyka nie otrzymalibyśmy od konwoju ani ognia, ani drewna na rozpalkę. Podtrzymanie tłącego się paleniska było dość trudne ze względu na bryłki lodu w poszczególnych kawałkach torfu. Dlatego układano go wokół piecyka w celu wysuszenia. Takie ogrzewanie wagonu niewiele dawało. Szczególnie, kiedy transport wyruszył z Moskwy w kierunku na północny wschód i dotarł do stacji Gorki (obecnie Niżny Nowogród). Z powodu dużego mrozu ściany wagonu pokrywały się od wewnątrz szronem. Młodszy więźniowie ratowali się przed zmarznięciem, leżąc w gromadzie i tuląc się do siebie. Spało się bezpośrednio na podłodze wagonu. Bardzo często, zwłaszcza w początkowym okresie przejazdu, konwój sprawdzał stan osobowy w poszczególnych wagonach. Wówczas – na jego komendę – wszyscy przechodzili na jedną połowę wagonu, a kontroler, uderzając każdego po plecach (lub niżej) trzonkiem drewnianego młotka, przeliczał więźniów. Młotki służyły także do opukiwania desek w ścianach wagonu. Ich ewentualne poluzowanie miało wskazywać na przygotowywanie się więźniów do ucieczki.

Transport dotarł do stolicy ZSRR w dniu 20 marca. Odległość z Wilna drogą kolejową, wynoszącą 875 km, przebyliśmy w dziewięć dni. W ciągu jednej doby pociąg pokonywał więc średnio 97 km. Przedłużająca się podróż, głodowe wyżywienie, niska temperatura powietrza, solona ryba i zimna woda – spowodowały wzmożoną zachorowalność, a nawet zgony. W Moskwie poddano nasz „speckontyngent” sanitarnej obróbce, doprowadzając więźniów do łaźni. Pod pojedynczym prysznicem myły się po dwie osoby. Więźniowie otrzymali wtedy po małym kawałku mydła wielkości kostki cukru i przez 15 minut mieli dostęp do wody zimnej lub lekko ciepłej.

Trasa przejazdu pierwszego transportu przebiegała przez stacje: Mołodeczno, Mińsk, Orszę, Smoleńsk, Wiaźmę, Moskwę, Władimir, Kowrow, Gorki, Łukojanow, Penzę i Trofimowski rozjazd pod Saratowem.

Drugi transport wyruszył z Wilna 16 maja 1945 r. i dotarł do Saratowa 30 maja. Było w nim 753 więźniów, w tym 39 kobiet (5,2%). Zarząd łagru nr 0321 odmówił przyjęcia tego „speckontyngentu” z powodu nadmiernego wycieńczenia przybyłych. Przez 17 dni więźniowie ci byli pilnowani przez konwój i prawdopodobnie dopiero interwencja władz wyższych spowodowała ich przyjęcie do obozu w dniu 15 czerwca.

Z pierwszego transportu w drodze zmarły 33 osoby, w tym jedna kobieta (Irena Kozłowska, córka Józefa, ur. w 1907 r.). Jej zwłoki przekazano do pochówku w dniu 25 marca na stacji Łukojanow. Zmarłych mężczyzn wydawano na dworcach – po jednej osobie: w Orszy 14 marca, w Smoleńsku 16 marca, we Wiaźmie i Możajsku 17 marca; czterech zmarłych przekazano

22 marca na stacji Władimir i 28 marca w Penzie; pięciu – 24 marca w Kowrowie i 25 marca w Łukojanowie oraz 11 w Saratowie (wykaz nazwisk w załączeniu). Ponadto z tego transportu, z uwagi na bardzo zły stan zdrowia, cztery kobiety: Zofia Iwanowska (c. Feliksa, ur. w 1918 r.), Stanisława Paszkiewicz (c. Hipolita, ur. w 1918 r.), Zofia Stasiak (c. Ludwika, ur. w 1908 r.) i Kazimiera Żejmowna (c. Antoniego, ur. w 1923 r.) zostały przekazane do Więzienia nr 1 w Mińsku. Podobnie postąpiono z trzema więźniami: Henrykiem Januszewskim (s. Adama, ur. w 1920 r.), Antonim Pażysem (s. Wincentego, ur. w 1921 r.) oraz Stanisławem Turyłą (s. Marcina, ur. w 1921 r.). O dalszych losach tych osób nic mi nie wiadomo.

W drugim transporcie nie odnotowano zgonów, natomiast dwóch więźniów zbiegło na trasie przejazdu pomiędzy Radoszkowicami a Mińskiem. Jeden z nich został zatrzymany przez kolejarzy już na pierwszej z tych stacji i od razu dołączony do transportu. Ucieczka powiodła się natomiast Janowi Sztuczgańskiemu (s. Włodzimierza, ur. w 1908 r.).

W żadnym z pięciu transportów, jakie wyruszyły z Wilna, nie zmarło tak dużo osób, jak w pierwszym. W protokóle przyjęcia do łagru „speckontyngentu” z tegoż transportu zaznaczono, że więźniowie są osłabieni, wyczerpani i wymagają dłuższego wypoczynku. Ponadto stwierdzono, że wśród przyjętych są 343 osoby chore i 67 inwalidów, przy czym nie wyszczególniono rodzaju inwalidztwa. Pomimo tak znacznej liczby chorych, w Szpitalu nr 1 w Saratowie ulokowano tylko 27 więźniów, z których w piątym dniu po przyjęciu cztery osoby zmarły. Pozostałych chorych umieszczono w prowizorycznym szpitaliku w obozie. Wśród 33 osób zmarłych w czasie transportu, najmłodszy więzień miał 17, a najstarszy 58 lat.

Skład narodowościowy przetrzymywanych w tym obozie był zdecydowanie polski. Polacy stanowili bowiem aż 90% ogółu więźniów, Litwini – 7%, a pozostałe 3% – Białorusini i osoby, które nie przyznawały się do żadnej narodowości. Wśród więźniów dwaj najstarsi mieli po 59 lat, najmłodsi (8 osób) zaledwie 16 lat. Natomiast osób w wieku 17-40 lat było 1789, tj. 79,8% stanu.

Brakuje nam dostępu do dokumentacji na temat warunków, w jakich przetrzymywano więźniów, oraz danych o zgonach. Ale z relacji osób, które powróciły do Polski, wiadomo, że w początkowym okresie śmiertelność była wysoka i obóz objęto kwarantanną. Z tego powodu przybyła wtedy komisja lekarska, a po pobraniu próbek jelitowych przeprowadzono trzykrotne szczepienia. W czerwcu 1945 r. obóz w Jelszance został przekwalifikowany na jeniecki, w którym mieli być umieszczeni jeńcy wojenni jako siła robocza służąca do kontynuowania budowy gazociągu. Z dostępnej nam dokumentacji wiadomo, że w okresie do 4 października 1945 r. 119 osób zostało zwolnionych z łagru do miejsca zamieszkania przed aresztowaniem. Nie dysponujemy

natomiast materiałem źródłowym na temat osób zwalnianych z obozu i wcielanych do różnych batalionów roboczych.

Większość więźniów pracowała w stepie przy kopaniu rowów o głębokości 2,30 m i szerokości w dole 80 cm, w górze 120 cm. W rowach tych układano rury gazociągu. Inni więźniowie byli zatrudniani przy budowie osiedla drewnianych domów dla przyszłych pracowników kombinatu gazowego. Niewielka grupa pracowała przy rozładunku wagonów, w których przywożono potrzebne dla inwestycji materiały.

W łagrze w Jelszance były podejmowane próby ucieczek, które prawie we wszystkich przypadkach nie powiodły się. Na wolność zdołał wydostać się jedynie Stanisław Jakitowicz (s. Władysława, ur. w 1907 r.). Uciekinier ten, pracujący na stacji przy rozładunku wagonów, wykorzystał pociąg, przewożący węgiel. Dzięki temu szczęśliwie, po prawie dwóch miesiącach, dotarł do Wilna. Stąd dostał się do Gdańska, gdzie osiedlił się.

W dniu 12 października 1945 r. opustoszał obóz w Jelszance, gdyż więźniów wywieziono koleją do łagru nr 0331 w Kutaisi (Gruzja). Transport z nimi dotarł na miejsce przeznaczenia 20 października. Do celu dotarło 1666 osób, to jest o 535 mniej niż ich przyjęto do Jelszanki. Jeżeli uwzględni się 119 osób zwolnionych do domów i niewielką liczbę wcielonych do batalionów roboczych, to należy stwierdzić, że wśród więźniów była wysoka śmiertelność.

Łagier w Kutaisi został utworzony na podstawie rozkazu NKWD ZSRR nr 00911 z dnia 30 lipca 1945 r. Był to obóz kontrolno-filtracyjny. Kierował nim ppłk Iwan Kobeszawidze. Na początku roku 1946 w skład obozu wchodziło sześć podobozów. Największymi jednostkami były podobozы nr 1 i nr 3. Komendantem pierwszego był kpt. Gurgen Simonian, drugiego lejtn. Gieorgij Kadżaja. Oba podobozы zlokalizowano w pobliżu stacji kolejowej Mogłaki (?). W wymienionych jednostkach przetrzymywano Polaków wespół z więźniami innych narodowości. Łagiernicy byli wykorzystywani do prac przy budowie fabryki samochodów, którą realizowało Zjednoczenie Budowlane nr 11 GUAS⁴ NKWD ZSRR.

Przybyli z Jelszanki wilnianie zastali obóz w budowie. Antoni Puzewicz we wspomnieniach odnotował: *Baraki były okrągłe, z dykty, nakryte plan-deką, bez podłogi. Grunt był gliniasty i po ostatnich deszczach rozmokły. Tak było też i w barakach. Nie było suchego miejsca ani do spania, ani do siedzenia*⁵. Podobnie napisał inny łagiernik szlaku saratowskiego, Henryk Sipowicz-Bogowski,

⁴ GUAS – skrót od *Głównoje uprawnienije aerodromnogo stroitielstwa* (ros.) – Zarząd Główny Budowy Lotnisk (Red.).

⁵ A. Puzewicz, *Ucieczka po pobycie w trzech łagrach sowieckich*, „My, Sybiracy” 1998, nr 9, s. 185.

w swojej książce pt. *Droga przez piekło: Baraki, które nam przydzielono*, [...] były jurtami sklecanymi z desek, między którymi hulało wiatrzysko, pluając przez szpary deszczem i śniegiem. [...] [Prycze] tworzyły krąg ciągły z jednym wejściem zasłoniętym płachtą. [...] Ukoronowaniem koszmaru były błotniste kałuże w pałatkach. [...] Woda sięgała do kostek. [...] Podmokły teren, chłód i wycieńczenie organizmów były wspaniałą pożywką dla wszelkich chorób na czele z malarią. [...] Po trzech miesiącach kwarantanny śmiertelność wzrosła dwukrotnie⁶.

Niewątpliwie warunki wyżywienia i pobytu były tu jeszcze gorsze niż w obozie w Jelszance. Z powodu gwałtownego wzrostu śmiertelności wśród więźniów przybyła komisja specjalna z Moskwy. Rozpoczęła ona tu swą pracę w lutym 1946 r. W wyniku jej działania Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR wydało polecenie poprawy warunków bytowych. Okazało się bowiem, że więźniowie mieszkali w wielkim ścisku, że zajmowane przez nich pomieszczenia były zapluskowane, że brakowało pościeli i nakryć. Obóz nie posiadał łaźni, pralni i suszarni oraz komór dezynfekcyjnych. Baraki w porze zimowej nie były ogrzewane, jedzenie przygotowywano i wydawano nieregularnie. Więźniowie byli zawzieni, a stan sanitarny w podobozach oceniono jako również niezadowolający. Taki opis sytuacji znalazł się w dokumencie powstałym w rezultacie przeprowadzonej kontroli. Na to wszystko nakładała się uciążliwa praca ponad biologiczne możliwości wycieńczonych organizmów.

Zarówno Henryk Sipowicz-Bogowski, jak i Antoni Puzewicz zgodnie potwierdzają, że po pewnym czasie od pobytu komisji warunki nieco się poprawiły. Więźniowie zostali przeniesieni do wykończonych budynków obozowych, dostarczono im sienniki, słomiane podglówki i koce (co prawda, podziurawione). Prycze były piętrowe. Do więźniów zaczęły docierać listy i paczki od rodzin.

W marcu 1947 r. Polacy zaprotestowali przeciw dalszemu przetrzymywaniu ich bez rozprawy sądowej i bez wyroku – odmówili wyjścia do pracy, zastrajkowali. Kierownictwo obozu potraktowało taką ich postawę jako bunt przeciw władzy radzieckiej i różnymi sposobami próbowało go zdławić. Uznało bowiem strajk za bardzo niebezpieczny przykład dla więźniów innych narodowości. Ostatecznie problem „rozwiązano”, rozdzielając „kontyngent” Polaków na trzy grupy i wywożąc ich do trzech różnych obozów.

Pierwszą grupę (300 osób) przesiedlono do obozu nr 204 w Astrachaniu w dniu 23 maja. Drugą, liczącą 297 więźniów, przerzucono 25 maja do łagru nr 108 w Stalingradzie (obecnie Wołgograd), a trzecią (467 osób) – do obozu nr 270 w Borowiczach w obwodzie leningradzkim (obecnie w nowogrodzkim)⁷.

⁶ H. Sipowicz-Bogowski, *Droga przez piekło*, Wilno-Ustronie 1949-1979, s. 86-88.

⁷ Nieco inne dane podaje D. Rogut, *op. cit.*, s. 228, 268, 315 (Red.).

Ta ostatnia dotarła na miejsce 1 czerwca. Ogółem z obozu w Kutaisi wywieziono 1064 osoby spośród 1666 więźniów przemieszczonych tu z Jelszanki. Oznacza to, że 602 przetrzymywanych nie wyjechało. Uwzględniając fakt, że podczas pobytu w Kutaisi niewiele osób zostało zwolnionych, należy przyjąć, że pozostali zmarli tam wskutek tragicznych warunków, jakie panowały w obozie w pierwszym okresie po przybyciu więźniów.

Łagier w Astrachaniu powołano na podstawie rozkazu NKWD ZSRR nr 001125 z dnia 8 listopada⁸ 1944 r. W maju 1947 r. obóz rozbudowano, powiększając go o cztery podobozы o numerach 1, 2, 5 i 6. Łagier dostarczał robotników dla astrachańskich zakładów przemysłowych Komisariatów Ludowych ZSRR: Floty Rzecznej i Kolei oraz Łączności. Część przerzuconych wilnian umieszczono w podobozie nr 1, który znajdował się na prawym brzegu rzeki Wołgi. W rejonie tym funkcjonowało Zjednoczenie Budownictwa Wodnego „Astrachanreczstroj”⁹ i fabryka „III Internacyonal”. Innych zakwaterowano w podobozie nr 4, tzw. ozdrowieńczym. Mieścił się on w budynkach po szkole im. Chałturina niedaleko stacji kolejowej Astrachań-1. Ponadto niewielka grupka więźniów została ulokowana w tzw. „podkomandirówce” wchodzącej w skład podobozу nr 2. Jednostka ta znajdowała się przy obozowym gospodarstwie rolnym.

Duża liczba więźniów przybyłych z Kutaisi znalazła się w astrachańskim szpitalu specjalnym nr 5761. Zmarli w nim: 8 czerwca 1947 r. Czesław Dworzański (s. Kazimierza, ur. w 1908 r.); 19 czerwca Michał Kleczkowski (s. Michała, ur. w 1905 r.) oraz 14 lipca Jan Balenis (s. Jana, ur. w 1922 r.). Podczas pobytu w szpitalu udała się ucieczka Ryszardowi Kamińskiemu (s. Bolesława, ur. w 1928 r.).

W 1948 r. na podstawie rozkazu nr 00690 obóz jeniecki nr 204 w Astrachaniu oraz podobozы nr 1 i nr 5 przekazano Zarządowi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Obwodu Astrachańskiego. Natomiast podobóz nr 2 wcielono do Astrachańskiego Oddziału Budowlanego Głównego Wojskowego Zarządu Wodnego w Ministerstwie Floty Rzecznej. Podobóz ten po wyjeździe Polaków został zlikwidowany rozkazem nr 00421 z dnia 3 maja 1949 r.

Z przerzuconej do Astrachania grupy 300 więźniów, w czerwcu i październiku 1947 r. uciekło dziesięć osób. Jednego ze śmiałków złapano i ponownie umieszczono w obozie. Trzech łagierników przekazano w grudniu 1947 r.

⁸ Rozkaz NKWD ZSRR był wydany 8 IX 1944 r. (Red.).

⁹ *Astrachanrieczstroj – Astrachanskoje stroitielno-montażnoje uprawlenije Głównogo uprawlenija riecznogo stroitelstwa Narkomata riecznogo flota SSSR* (ros.) – Astrachański Budowlano-Montażowy Zarząd Głównego Zjednoczenia Budownictwa Wodnego Komisariatu Ludowego Floty Rzecznej ZSRR (Red.).

do więzienia w Astrachaniu. O dalszym ich losie brak danych. W okresie od stycznia do sierpnia 1948 r. odesłano z obozu do miejsca poprzedniego zamieszkania w Wilnie i na Wileńszczyźnie 189 więźniów. Kolejne 94 osoby przerzuciono w dniu 8 października 1948 r. do obozu nr 284 w Brześciu, skąd przejęły ich władze polskie. Ostatni Polacy-wilnianie zostali zwolnieni z łagru dopiero 26 i 31 stycznia 1949 r.

Grupa więźniów, licząca 297 osób, przywiezionych z obozu w Kutaisi do łagru nr 108 w Stalingradzie, została umieszczona w podobozie nr 7, który znajdował się przy fabryce masztów w Krasnoarmiejsku (dzielnica Stalingradu). Obóz ten utworzono na przełomie stycznia i lutego 1943 r. z przeznaczeniem dla jeńców niemieckich. Łagier ulokowano w osiedlu Biekietowka. W jego skład wchodził także Szpital Specjalny nr 2102, w którym przebywało wielu wilnian. Brak jest dostępu pełnej dokumentacji, aby wiarygodnie ustalić, ilu więźniów w nim zmarło. Jedynie w biogramach, zamieszczonych w VIII tomie serii „Indeks Represjonowanych” pt. *Uwięzieni w Donbasie i pod Saratowem*, można znaleźć adnotacje o zgonie dwóch osób. Są to: Stanisław Baniukiewicz (s. Stanisława, ur. w 1908 r.) i Wacław Kozak (s. Wincentego, ur. w 1928 r.). Pierwszy z nich zmarł 1 września 1947 r., a drugi 9 marca 1948 r. W roku 1948 zlikwidowano w tym obozie kilka podobozów oraz rozkazem nr 00989 zamieniono go na obóz jeniecki reżymowy – z przeznaczeniem dla jeńców uznanych za przestępców wojennych. Osoby te wykorzystywano przy budowie kanału Wołga-Don. Łagier uległ likwidacji dopiero w 1950 r.

Spośród 297 więźniów-wilnian, którzy znaleźli się w obozie w Stalingradzie, pięciu zbiegło. Jednego z nich zatrzymano i ponownie osadzono w tym samym miejscu, dwóch zmarło (prawdopodobnie zostali zastrzeleni w czasie ucieczki), a jednego przekazano do obozu w Brześciu, skąd przejęły go władze polskie. Można więc przypuszczać, że ucieczka powiodła się tylko jednej osobie. Wiadomo, że wśród uciekających byli: Jan Bizunowicz (s. Józefa, ur. w 1921 r.), Piotr Grudziński (s. Stanisława, ur. w 1921 r.) oraz Eugeniusz Zamachowski (s. Bolesława, rocznik 1927).

W okresie od lutego do września 1948 r. z grupy wileńskiej zwolniono z łagru w Stalingradzie 201 osób, odsyłając je do poprzedniego miejsca zamieszkania. Dalszych 81 więźniów przekazano w październiku i listopadzie 1948 r. oraz w styczniu 1949 r. do obozu w Brześciu, skąd zostali oni przejęci przez władze polskie. Dwóch więźniów osadzono w Więzieniu nr 1 w Stalingradzie, kolejnych dwóch przekazano do Zarządu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (UMWD) Obwodu Stalingradzkiego.

Ostatnich dwóch przesłano do obozu jenieckiego nr 362 w Stalingradzie. Jeden z nich został zatrzymany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Litewskiej SRR, drugiego w dniu 23 maja 1949 r. odesłano do obozu w Brześciu i przekazano władzom polskim.

Trzecią, najliczniejszą grupę wilnian (467 osób) przerzucono z Kutaisi do kompleksu obozowego nr 270 w Borowiczach. Był to jeden z większych obozów. W 1946 r. przebywało w nim 19 500 więźniów. Znajdował się on pomiędzy Moskwą a Leningradem we wsi Szybotowo (obwód leningradzki, obecnie w nowogrodzkim) i funkcjonował początkowo jako frontowy obóz przesyłowy dla jeńców wojennych. Utworzony został rozkazem NKWD ZSRR nr 001156 z dnia 5 kwietnia 1942 r.¹⁰ Dostarczał siłę roboczą do budowy elektrowni wodnej na rzece Msta. W 1944 r. obóz przekwalifikowano na jeniecki łagier stacjonarny. Jego zarząd przeniesiono w maju 1944 r. do miejscowości Jogła, a w końcu grudnia tegoż roku – do Borowicz. W 1946 r. łagier ten tworzyło aż 18 podobozów. Jego więźniów wykorzystywano do różnych robót. Pracowali oni przy wydobywaniu węgla i torfu, ale także w zakładach miejskich oraz w gospodarstwach rolnych w Szybotowie. Niewielka ich grupa była zatrudniana przy robotach gospodarczych. Kopalnie węgla w tym rejonie należały do Zjednoczenia „Leningradugol”. Niektórzy więźniowie pracowali w kombinacie „Krasnyj Kieramik” i na budowach w mieście. Obóz korzystał z usług Szpitala Wojskowego NKWD nr 3810.

Dokument przyjęcia grupy wilnian z Kutaisi z dnia 22 czerwca 1947 r., sporządzony po 21 dniach od przybycia więźniów, wymienia 465 osób, a nie 467. Okazało się bowiem, że w dniu 9 czerwca zbiegli dwaj więźniowie. Byli to Antoni Puzewicz (s. Józefa, ur. w 1925 r.) i Grzegorz Sokołowski (s. Michała, ur. w 1923 r.). Puzewicz w swoich wspomnieniach napisał o tym następująco: *9 czerwca 1947 r. podjąłem po raz drugi [pierwszy raz próbował zbiec z obozu w Kutaisi – E.O.] decyzję o ucieczce. Wspólnie z Grzesiem Sokołowskim uciekliśmy podczas ładowania torfu na wóz, który ciągnęło i pchało 12 osób. Z tej dwunastki tylko nas dwóch odważyło się uciec. [...] Korzystając z tego, że tylko dwóch konwojentów nas pilnowało i z tego, że akurat zajęli się rozmową z pastuchem pasącym w pobliżu krowy, daliśmy nura i początkowo, czołgając się, zaczęliśmy się oddalać¹¹. Akcja ta powiodła się tylko Antoniemu Puzewiczowi, Grzegorz Sokołowski został zatrzymany podczas pogoni w Pskowie, w siódmym dniu ucieczki.*

Oprócz wilnian, przemieszczonych z obozu w Kutaisi, wcześniej przebywało w tym łagrze 4893 Polaków przymusowo wywiezionych z województw: lubelskiego, warszawskiego, kieleckiego i rzeszowskiego. Dostarczono ich czterema transportami w dniach 20 i 26 listopada oraz 4 i 11 grudnia 1944 r. Jak podają

¹⁰ Rozkaz NKWD ZSRR nr 001156 był wydany 5 czerwca 1942 r. (Red.).

¹¹ A. Puzewicz, *op. cit.*, s. 190.

autorzy opracowania *Uwięzieni w Borowiczach*¹², z wymienionych transportów zbiegło 67 więźniów. Dla ilu z nich ucieczka okazała się udana, wciąż trudno ustalić.

Przed przywiezieniem do obozu w Borowiczach tej dużej grupy Polaków, byli oni przetrzymywani na terenie Polski w łagrach FPPL¹³, utworzonych przez formacje NKWD ZSRR, czyli w: Sokołowie Podlaskim (nr 173), Lublinie (nr 43) i Przemyśle (nr 49). Aresztowanym Polakom z tych województw funkcjonariusze NKWD zarzucali działanie w Armii Krajowej, Batalionach Chłopskich oraz w innych organizacji niepodległościowych.

Oprócz Polaków, w obozie w Borowiczach przetrzymywano jeńców wojennych narodowości niemieckiej, austriackiej, węgierskiej i estońskiej.

W wyżej cytowanym opracowaniu podaje się, że w 1945 r. roczny wskaźnik śmiertelności w tym obozie wynosił 11,5%. Przyczyną tego stanu było niedożywienie, wyczerpująca praca, przełudnienie w pomieszczeniach, złe warunki sanitarne i brak ciepłej odzieży. Więźniowie umierali z powodu: dystrofii, dyzenterii, zapalenia płuc, gruźlicy i zapalenia jelit. Na podstawie zachowanych źródeł – ksiąg cmentarnych oraz dokumentacji szpitalnej i list imiennych osób zmarłych w obozie – ustalono 617 nazwisk Polaków. Liczba ta obejmuje zgony w latach 1944-1946 i nie dotyczy wilnian, którzy znaleźli się w tym łagrze dopiero w 1947 r. Zauważyć też trzeba, że dokumentacja nie jest kompletna, ponieważ brakuje danych z okresu największej umieralności: w miesiącach od marca do maja 1945 r. Oprócz wilnian, w 1947 r. w dniu 11 lipca zakwaterowano w obozie w Borowiczach 421 Polaków przywiezionych z łagru jenieckiego nr 454 pod Riazaniem. Była to kadra oficerska Armii Krajowej i kierownictwo konspiracji cywilnej, a także szeregowi działacze polskiego podziemia niepodległościowego.

Z pierwszej grupy Polaków – 4893 więźniów w Borowiczach – po przeprowadzeniu „filtracji” 3458 (70,7%) osób odesłano do obozu w Białej Podlaskiej, przekazując je władzom polskim w dniach 6 i 28 lutego oraz 2 marca 1946 r. 810 więźniów przekazano do obozu nr 531 z siedzibą zarządu w uralskim mieście Wierchniaja Pyszma (obwód swierdłowski), skąd 730 osób przerzucono w dniu 16 października 1947 r. do łagru w Brześciu. Z grupy 421 więźniów pochodzących z obozu w Riazaniu, a przebywających w łagrze w Borowiczach

¹² „Indeks Represjonowanych”, t. IV, *Uwięzieni w Borowiczach. Alfabetyczne wykazy 5795 Polaków i przedwojennych obywateli polskich innych narodowości więzionych w obozie jenieckim nr 270 NKWD ZSRR w Borowiczach w latach 1944-1949*, redakcja i koordynacja całości A. Dzieńkiewicz, redakcja i koordynacja prac w Moskwie A. Gurjanow (NIPC „Memoriał”), współpraca i korekta E. Rybarska i E. Waszkiewicz, Ośrodek KARTA, Warszawa 1997, s. 335.

¹³ FPPL – *Frontowej prijomno-pieriesylnyj łagier' wojennoplennych* (ros.) – Frontowy obóz przesyłowy jeńców wojennych (Red.).

dopiero w miesiącu październiku 1947 r. zwolniono 351 osób. W latach 1948-1949 obóz opuściło dalszych 51 więźniów. Natomiast sześciu osadzono w więzieniu w Irkucku w dniu 5 kwietnia 1948 r., a czterech zwolniono z prawem powrotu do poprzedniego miejsca zamieszkania na terytorium ZSRR. W jesieni 1948 r. z grupy riazańskiej zbiegło ośmiu więźniów. Los jednej osoby ze wspomnianej grupy 421 więźniów jest nieznany.

Opisane fakty dotyczą niewielkiej grupy wilnian, którzy po wkroczeniu wojsk sowieckich w lecie 1944 r. zostali w końcowych miesiącach tamtego roku i na początku 1945 aresztowani, osadzeni w Więzieniu nr 1 w Wilnie (Łukiszki), a następnie wywiezieni w lutym, marcu, kwietniu i maju 1945 r. do łagrów w ZSRR. Grupa ta liczyła 7447 osób, początkowo osadzonych w czterech obozach. Jedynie wilnianie wywiezieni do łagru w Jelszance k. Saratowa musieli odbyć jeszcze dalszą tułaczkę do obozu w Kutaisi, skąd za odmowę wyjścia do pracy, uznaną przez kierownictwo NKWD za bunt przeciwko władzy radzieckiej, rozdzielono ich na trzy grupy i przerzucono do trzech różnych łagrów. W nowych obozach byli mniejszością narodową, co niewątpliwie utrudniało im w nich pobyt. Z grupy wileńskiej 7447 osób, 200 więźniów wysłano do obozu nr 140 w Kalininie (obecnie Twer). Niestety, brak opracowań dotyczących jego dziejów. Z wiadomych powodów zapewne nigdy nie dowiemy się, ilu więźniów zmarło w obozach i gdzie zostali pogrzebani. Polityka Stalina była jasna: Polaków, zamieszkających na obszarach należących do II RP przed 1939 r., a potem włączonych do terytorium ZSRR, i ziemiach należących do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej należało sterroryzować, aby nie próbowali stawiać oporu komunistycznej władzy sowieckiej i polskiej, a równocześnie wykorzystać w gospodarce Związku Radzieckiego jako niewolników XX wieku.

Wykaz osób zmarłych w transporcie nr 47424 z Wilna do obozu w Jelszance

Nazwisko i imię, imię ojca	Rok urodzenia	Data, stacja przekazania zwłok
1	2	3
Ablingskas Antoni, s. Piotra	1919	31 marca 1945 r., Saratów
Ancukiewicz Feliks, s. Ignacego	1922	24 marca 1945 r., Kowrow
Awłas Romuald, s. Franciszka	1920	31 marca 1945 r., Saratów
Buczel Karol, s. Macieja	1922	24 marca 1945 r., Kowrow

1	2	3
Deczkowski Paweł, s. Kazimierza	1903	21 marca 1945 r., Władimir
Franckiewicz Kazimierz, s. Edwarda	1906	21 marca 1945 r., Władimir
Gir Józef, s. Ignacego	1893	25 marca 1945 r., Łukojanow
Gonke Jerzy, s. Ludwika	1887	21 marca 1945 r., Władimir
Gutowski Wacław, s. Stanisława	1898	28 marca 1945 r., Penza
Juchawiczus Dominik, s. Marcina	1899	14 marca 1945 r., Orsza
Juchniewicz Kazimierz, s. Feliksa	1924	24 marca 1945 r., Kowrow
Kadzieicz Kazimierz, s. Piotra	1907	25 marca 1945 r., Łukojanow
Karlicz Władysław, s. Jakuba	1903	31 marca 1945 r., Saratów
Kozłowska Irena, c. Józefa	1907	25 marca 1945 r., Łukojanow
Kuczyński Waldemar, s. Wiktora	1899	25 marca 1945 r., Łukojanow
Kuryło Józef, s. Michała	1897	28 marca 1945 r., Penza
Lubin Ryszard, s. Stanisława	1928	31 marca 1945 r., Saratów
Malewski Adam, s. Paula	1899	25 marca 1945 r., Łukojanow
Misiunas Juozas, s. Andriusa	1906	17 marca 1945 r., Możajsk
Modeksza Edmund, s. Witolda	1907	31 marca 1945 r., Saratów
Porzeński Alfred, s. Władysława	1926	17 marca 1945 r., Wiaźma
Skodanik Wiktor, s. Jakuba	1899	15 marca 1945 r., Smoleńsk
Stasiunas Adam, s. Dominika	1889	28 marca 1945 r., Penza
Szalkanas Antoni, s. Antoniego	1908	24 marca 1945 r., Kowrow
Ulewicz Franciszek, s. Franciszka	1908	31 marca 1945 r., Saratów
Urbanas Mateusz, s. Jurgisa	1906	24 marca 1945 r., Kowrow
Walentyłowicz Wacław, s. Stanisława	1926	31 marca 1945 r., Saratów
Winckiewicz Piotr, s. Piotra	1897	31 marca 1945 r., Saratów
Wincza Józef, s. Franciszka	1927	31 marca 1945 r., Saratów
Wołejko Donat, s. Włodzimierza	1891	28 marca 1945 r., Penza
Wołodkiewicz Jan, s. Antoniego	1891	21 marca 1945 r., Władimir
Zyk Wacław, s. Henryka	1898	31 marca 1945 r., Saratów
?	?	? Saratów

Literatura

- [Courtois S. i inni], *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999.
- „Indeks Represjonowanych”, t. IV, *Uwięzieni w Borowiczach. Alfabetyczne wykazy 5795 Polaków i przedwojennych obywateli polskich innych narodowości więzionych w obozie jenieckim nr 270 NKWD ZSRR w Borowiczach w latach 1944-1949*, Redakcja i koordynacja całości A. Dzieńkiewicz, redakcja i koordynacja prac w Moskwie A. Gurjanow (NIPC „Memorial”), współpraca i korekta E. Rybarska i E. Waszkiewicz, Ośrodek KARTA, Warszawa 1997.
- „Indeks Represjonowanych”, t. VII, *Uwięzieni w Stalinogorsku. Alfabetyczne wykazy 6326 Polaków i obywateli polskich więzionych w obozie kontrolno-filtracyjnym nr 283 i obozie jenieckim nr 388 NKWD-MWD ZSRR w Stalinogorsku w latach 1944-1950*, redakcja i koordynacja całości A. Dzieńkiewicz, redakcja i koordynacja prac w Moskwie A. Gurjanow, Ośrodek KARTA, Warszawa 1999.
- „Indeks Represjonowanych”, t. VIII, *Uwięzieni w Donbasie i pod Saratowem. Alfabetyczne wykazy 4782 osób wywiezionych w 1945 roku z Wilna do obozów kontrolno-filtracyjnych NKWD ZSRR nr 240 w Donbasie i nr 0321 pod Saratowem*, redakcja i koordynacja całości A. Dzieńkiewicz, redakcja i koordynacja prac w Moskwie A. Gurjanow (NIPC „Memorial”), współpraca A. Knyt i E. Rybarska, Ośrodek KARTA, Warszawa 1999.
- „My, Sybiracy” 1998, nr 9.
- Sipowicz-Bogowski H., *Droga przez piekło*, Wilno-Ustronie 1949-1979.